Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNIA 1949 ROKU Nr 236 (1159)

ZSRR — przodującą siłą w walce o pokój świata

Wielki wiec w Moskwie z okazji zakończenia Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju

MOSKWA (PAP) — Z okazji zakończenia Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie, w jednym z największych letnich teatrów stolicy radzieckiej, „Zielonym Teatrze", w Parku Kultury im. Gorkiego, odbył się w sobotę wielki wiec z udziałem delegatów i wielotysięcznych rzesz mieszkańców stolicy radzieckiej.

Na długo przed zapowiedzianą godziną na ulicach przylegających do parku im. Gorkiego zapanował ożywiony ruch. Sznury samochodów, udekorowane transparentami i wypełnione delegatami załóg robotniczych fabryk i zakładów moskiewskich, tłumy mieszkańców stolicy ciągnęły w kierunku parku na wiec.

Olbrzymi teatr, obliczony na przeszło 25 tysięcy miejsc, nie mógł pomieścić zgromadzonych tłumów.

W centrum tonącej w zieleni sceny teatru — ogromny portret Generalissimusa Stalina.

O godz. 6-tej po południu nastąpiło otwarcie wiecu. Miejsca przy stole prezydialnym zajęli delegaci Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, oraz goście zagraniczni.

Na wniosek sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich, Fadiejewa, wśród olbrzymiego entuzjazmu, wybrano przez aklamację honorowe prezydium w składzie Biura Politycznego KC WKP(b) z Generalissimusem Stalinem na czele.

Kolejno przemawiali: kierownik słynnych zakładów samochodowych „Zis" w Moskwie — **Dawydow**, rektor Uniwersytetu Moskiewskiego — **Niesmiejanow**, znana działaczka antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich — **Gagarina**, pisarz ukraiński — **Maksym Rylski**, wybitny artysta gruziński — **Chorawa** i pisarz litewski — **Atanas Wenclowa**.

Serdeczną owację zgotowali uczestnicy wiecu sekretarzowi generalnemu stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju — **Laffitte'owi**, oraz wybitnemu przywódcy włoskiej partii socjalistycznej — **Nenni'emu**.

Podkreślili oni w swych przemówieniach, **iż narody świata nie zapomną nigdy, że bohaterski naród radziecki ocalił cywilizację przed zagładą.**

Na wiecu uchwalona została rezolucja, protestująca przeciwko niecnym knowaniom podżegaczy wojennych:

„Ślubujemy uroczyście — głosi rezolucja, — że wszystkie siły poświęcimy dalszemu wzmocnieniu potęgi naszego kraju, który jest chorążym pokoju światowego".

Na zakończenie wiecu uchwalony został, wśród niemilknącej owacji, tekst listu powitalnego do Generalissimusa Stalina.

„Imię Wasze stało się symbolem w walce o pokój, demokrację i rozkwit przyjaźni między narodami"

List do Generalissimusa Stalina od uczestników Konferencji Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). — PRZED ZAMKNIĘCIEM WSZECHZWIĄZKOWEJ KONFERENCJI ZWOLENNIKÓW POKOJU W MOSKWIE UCHWALONY ZOSTAŁ PRZEZ AKLAMACJĘ TEKST LISTU POWITALNEGO DO GENERALISSIMUSA STALINA NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI.

„Drogi Towarzyszu Stalinie!

Przedstawiciele szerokich kół społeczeństwa radzieckiego — klasy robotniczej, chłopów kołchoźników i inteligencji, zgromadzeni na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, z całego serca przesyłają Wam, nasz Nauczycielu, wielki Bojowniku o pokój i przyjaźń narodów, najserdeczniejsze i płomienne pozdrowienie. Imię Wasze stało się wielkim symbolem walki milionów prostych ludzi o pokój i demokrację.

Wznieciliście w sercach wszystkich prostych ludzi kuli ziemskiej niezachwianą wiarę w wielką i słuszną sprawę walki o pokój na całym świecie, walki o niepodległość narodową, oraz o rozkwit przyjaźni między narodami.

*

Wasza konsekwentna walka o pokój, wasza nieugiętość i szlachetne męstwo są dla nas przykładem i wzorem. Pod kierownictwem bohaterskiej Partii Bolszewików, pod Waszym przewodem, Towarzyszu Stalinie, naród radziecki pokonał faszyzm, obronił wolność i niepodległość naszej ojczyzny i uratował całą ludzkość od haniebnej niewoli faszystowskiej.

Tylko dzięki temu zwycięstwu prości ludzie na całej kuli ziemskiej mogą z nadzieją patrzeć w przyszłość i wierzyć w ostateczne zwycięstwo nad ciemnymi siłami barbarzyństwa imperialistycznego.

Oto dlaczego w każdym przemówieniu, wygłoszonym tu w obronie pokoju, Wasze imię wymieniane było z gorącą miłością i wdzięcznością.

*

Wiemy, że walka o pokój to walka niełatwa. Widzimy, jak imperialiści całego świata, a przede wszystkim imperialiści amerykańscy, robią wszystko, żeby przeszkodzić naszej walce o pokój. Nie ma jednak takiej siły, któraby mogła zachwiać naszą wolę, naszą wiarę i rozdzielić narody w ich walce przeciwko podżegaczom wojennym z obozu imperialistycznego. Jesteśmy zdecydowani złożyć w ofierze wszystkie siły na świętym ołtarzu pokoju.

Zebrani w naszej sławnej stolicy — Moskwie — na Konferencji Zwolenników Pokoju omówiliśmy gruntownie i rzeczowo nasze plany walki o pokój. Z wielką satysfakcją wysłuchaliśmy naszych zagranicznych przyjaciół, którzy zapewnili nas, że narody ich krajów zdecydowane są prowadzić walkę przeciwko podżegaczom wojennym i pogłębiać przyjaźń z narodami wielkiego Związku Radzieckiego.

Utworzyliśmy stały Radziecki Komitet Obrony Pokoju. Powierzyliśmy mu szlachetną misję wszechstronnego pogłębiania przyjaźni między narodami, demaskowania podżegaczy wojennych, prowadzenia walki o pokój, tak jak uczycie tego Wy, drogi nasz Wodzu i Nauczycielu.

Niech żyje nasza ojczyzna — Związek Radziecki, pierwszy i największy obrońca pokoju na całym świecie!

Niech żyje wielka Partia Bolszewików, prowadząca nas do zwycięstw!

Niech żyje nasz wielki, kochany Towarzysz Stalin!

Masowe wiece w Leningradzie i Kijowie

MOSKWA (PAP). 27 sierpnia odbyły się jednocześnie masowe wiece w Moskwie, Leningradzie i Kijowie z okazji zakończenia prac Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie.

Na Placu Pałacowym w Leningradzie odbył się wiec z udziałem 45 tysięcy osób. W imieniu moskiewskiej Konferencji przemawiał robotnik leningradzkich zakładów „Krasnyj Wyborec" Dubinin.

W Kijowie do zgromadzonych na stadionie Dynamo 50 tysięcy mieszkańców stolicy Ukraińskiej Republiki Radzieckiej przemówił delegat moskiewskiej konferencji, wybitny pisarz ukraiński A. Korniejczuk.

Przed dewaluacją funta

(Rys. Baran)

PREMIER ANGIELSKI ATTLEE: — Jak mi rozkazano, tak się USA-dowiłem.

Tito i Czang-Kai-Szek kroczą tą samą drogą zdrady

Oświadczenie działaczy chińskich

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że szereg chińskich działaczy społecznych wygłosiło przez radio przemówienia, solidaryzując się w pełni z ostatnią notą rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego i demaskując zdradziecką politykę kliki Tito.

Wiceprzewodniczący Federacji chińskich zw. zawodowych Liu Ningyi podkreślił, że Tito kroczy tą samą drogą zdrady, co Czang Kai-Szek. Wiceprzewodniczący chińskiego zw. literatów Mao Tun stwierdził, że przykład Jugosławii jest dowodem, iż porzucenie ideałów pokoju i demokracji, o które walczy Zw. Radziecki, musi się zawsze zakończyć jawnym przejściem do obozu kapitalistów i imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Znany historyk chiński Kuo Mojo podkreślił, że nota rządu radzieckiego całkowicie zdemaskowała reakcyjną i zdradziecką politykę kliki Tito. „Tito kroczy dziś drogą Czang-Kai-Szeka — powiedział Kuo Mojo, — i tak samo jak Czang-Kai-Szek będzie pokonany wraz ze wszystkimi zdrajcami ludów i demokracji". Wybitny pisarz chiński Czien Czun oświadczył, że klika Tito przekształca Jugosławię w kolonię amerykańskich i brytyjskich imperialistów. „Imperialiści amerykańscy i brytyjscy — oświadczył Czien Czun — obawiają się najbardziej jedności obozu pokoju i demokracji. Dlatego też prasa kapitalistyczna zamieszcza tyle kłamstw na temat stanowiska i polityk Chin Ludowych. Przez usta swego wielkiego przywódcy Mao Tse Tunga — oświadczył Czien Czun — naród chiński stwierdził, że będzie walczył aż do zwycięstwa o pokój i demokrację u boku Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej".

W zakończeniu swego przemówienia Czien Czun zaznaczył, że wierzy niezłomnie, iż bohaterski lud jugosłowiański potrafi pozbyć się reakcyjnej kliki Tito.

Piąty dzień procesu grupy „Cecylia"

Wstrząsające zeznania wdów po zamordowanych działaczach Zw. Patriotów Polskich

Bydgoszcz (PAP). Na posiedzeniu popołudniowym w piątym dniu rozprawy Sąd wysłuchał zeznań świadka Przewalskiej, b. działaczki Związku Patriotów Polskich i wdowy po zamordowanym przez Gestapo prezesie ZPP w Wilnie.

Świadek potwierdziła zeznania Michała Korwella, dotyczące stosunku dowództwa AK do członków ZPP na terenie Wileńszczyzny.

Wśród głębokiej ciszy na sali świadek odczytała długą listę zamordowanych członków ZPP, którzy zadenuncjowani zostali do Gestapo przez różne grupy AK.

Na liście tej znajdują się m. in. nazwiska Borysewicza, Namysłowskiego, Marii Żeromskiej, Konrella. Przewalska podaje, że 170 członków ZPP zostało zamordowanych w walce o wolność i demokrację.

Wstrząsające wrażenie wywołały zeznania wdowy po zamordowanym działaczu ZPP — Borysewiczu. Opisując scenę maltretowania świadka i jej męża przez oddział „Cecylii", świadek wielokrotnie przerywa zeznania będąc bliską omdlenia. Osobnicy, którzy **napadli na mieszkanie Borysewiczów pobili świadka do utraty przytomności, żądając wskazania adresów innych członków ZPP. Wskutek zadanych przez AK tortur ob. Borysewiczowa częściowo straciła wzrok i słuch i zeznaje z wielką trudnością.**

Wśród dramatycznego napięcia na sali, świadek rozpoznaje oskarżonych Milwida i Subortowicza. Oskarżeni przyznają się do udziału w napadzie na mieszkanie Borysewicza.

Odczytano dalej zeznania świadka Antoniego Olechnowicza (pseud. „Pohorecki"), b. komendanta AK miasta Wilna. Po wyzwoleniu Olechnowicz polecił Łozińskiemu nawiązać kontakt z komendą główną AK w Warszawie, w celu **zorganizowania konspiracji wileńskiej AK na terenie Polski.**

W zeznaniach świadka Henryka Borowskiego, b. członka grupy „Cecylia" **znajduje się szczegółowy spis kontaktów grupy „Cecylia" z wywiadem niemieckim.** Współpracę organizował Mirosław Głębocki (pseudonim „Cecylia"), pozostający w stałym kontakcie z mjr. Christiansenem, szefem wileńskiego Abwehrstelle. Oddział „Cecylia" **uzbrojony został i wyposażony w dokumenty niemieckie przez Abwehrstelle.**

Z rozkazu niemieckiego wywiadu „rozpracowywano" również ZPP.

Na zakończenie zeznań świadek stwierdza, że **zamordowanie 3 mieszkańców wsi Rudziszki dokonane zostało na rozkaz Abwehrstelle.**

Na koniec odczytano zeznania Zygmunta Szędzielarza (pseud. „Łupaszko"). Świadek ten zeznaje, że **na terenie Wileńszczyzny stoczył około 7 bitew z partyzantką radziecką. Po wyzwoleniu, wypełniając rozkaz dowództwa AK, przerzucili swą brygadę na teren województwa białostockiego, gdzie oddziały jego dokonały szeregu aktów dywersyjnych mordując działaczy demokratycznych, funkcjonariuszy UB i MO. W roku 1946 oddziały „Łupaszki" podporządkowane zostały Olechnowiczowi.**

Po uznaniu za ujawnione zeznań świadków Kuczyńskiego, Walickiego, Kruka i Stala, przewodniczący ogłosił przerwę w rozprawie do dnia 29 bm.

Nowe sukcesy górników radzieckich

z okazji tradycyjnego święta górniczego w ZSRR

MOSKWA (PAP) W niedzielę 28 sierpnia cały Związek Radziecki obchodził Dzień Górnika, tradycyjne święto radzieckiego świata górniczego. W związku z tym w Moskwie oraz we wszystkich zagłębiach węglowych ZSRR odbywały się uroczyste akademie z udziałem władz partyjnych i państwowych, oraz wybitnych stachanowców i nowatorów przemysłu węglowego.

W Moskwie w prezydium akademii, która odbyła się w Teatrze Armii Radzieckiej, zasiedli: minister przemysłu węglowego **Zasiadko**, minister przemysłu hutniczego **Kuźmin**, przewodniczący Centralnej Rady radzieckich związków zawodowych **Kuźniecow**, oraz generalny sekretarz Związku Zawodowego górników szkockich **Wiliam Pearson.**

Obecni na akademii wybrali jednomyślnie prezydium honorowe w składzie Biura Politycznego KC WKP (b) na czele z generalissimusem Stalinem, poczym minister przemysłu węglowego Zasiadko wygłosił referat, poświęcony dniu górnika. W Moskwie i we wszystkich zagłębiach węglowych ZSRR odbyły się masowe zabawy ludowe z udziałem wybitnych artystów radzieckich.

Z okazji swego święta górnicy radzieccy wystosowali list do generalissimusa Stalina, w którym komunikują o nowych wielkich sukcesach przemysłu węglowego, osiągniętych we współzawodnictwie pracy.

Przygotowania dożynkowe w całej pełni!

W dalszym ciągu napływają meldunki z poszczególnych województw, donoszące o przygotowaniach do tegorocznych uroczystości dożynkowych, które odbędą się we wszystkich gminach.

Jak wynika z rozmiarów prac przygotowawczych, tegoroczne dożynki będą miały szczególnie masowy i uroczysty charakter.

Wybitny rzeźbiarz Ksawery Dunikowski gościem Akademii Sztuk Pięknych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Staraniem Akademii Sztuk Pięknych ZSRR zorganizowane zostało spotkanie rzeźbiarzy i malarzy radzieckich ze znakomitym rzeźbiarzem polskim **Ksawerym Dunikowskim,** przebywającym w stolicy radzieckiej, w związku z wystawą sztuki polskiej w Moskwie.

Wśród obecnych byli: Prezes Akademii Sztuk Pięknych **Gierasimow,** wybitna rzeźbiarka **Muchina,** twórca pomnika poległych żołnierzy radzieckich w Berlinie **Wuczeticz,** znany radziecki malarz **Jochanson** i inni.

Plastycy radzieccy żywo interesowali się rozwojem współczesnej sztuki polskiej. Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

„Widzieliście Polskę którą buduje lud pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii — PZPR

WARSZAWA (PAP) — W okresie letnim bawiło w Polsce 3.184 dzieci polskich z Francji, Niemiec, Beneluxu, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Austrii. Dzieci polskie z zagranicy spędzały swe wakacje w malowniczych miejscowościach górskich i nadmorskich, przebywając w kraju przeciętnie po 6 tygodni.

W niedzielę 28 bm. w godzinach porannych odbyła się na rynku wrocławskim uroczystość pożegnania dzieci Polonii zagranicznej. Do licznie zebranej dziatwy, ubranej w barwne stroje ludowe, przemówił prezydent miasta, tow. Kupczyński.

„Dzięki wysiłkowi polskiego robotnika i chłopa — powiedział m. inn. prezydent Kupczyński — prastare Ziemie Polskie powróciły do Macierzy.

Odbudowany ze zgliszcz Wrocław jest pomnikiem pracy nie tylko starszego społeczeństwa, lecz i młodzieży.

Widzieliście Polskę, którą buduje lud pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii — PZPR.

Widzieliście Polskę, kroczącą zwycięsko ku socjalizmowi. Pamiętajcie o tym, że jesteście Polakami, że Polska czeka na was zawsze z otwartymi rękami.

Dzieci polskie z zagranicy opuściły Wrocław specjalnymi pociągami, żegnane na stacji przez delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych.

Sztandar przechodni Komendy Głównej „SP"

W całej Polsce zakończony został 2 turnus prac brygad „Służby Polsce". Junaczki i junacy hufców „SP" osiągnęli w 2 turnusie poważne rezultaty w pracy nad odbudową kraju.

Sztandar przechodni Komendy Głównej SP zdobyła za pracę w 2 turnusie 17 brygada pracująca w woj. szczecińskim

Uwaga, uwaga, uwaga!

Prenumeratorzy „Głosu" i innych wydawnictw RSW „Prasa"

mają możność skompletowania własnej, domowej biblioteki wartościowymi dziełami.

Dotychczas wydane zostały:

„PLACÓWKA" — Bolesława Prusa

„OJCZYZNA" — Wandy Wasilewskiej

„OPOWIEŚĆ O PRAWDZIWYM CZŁOWIEKU" — Borysa Polewoja

„STARA BAŚŃ" — J. I. Kraszewskiego.

Cena każdego tomu 80 zł.

Zamówienia przyjmują kolporterzy fabryczni w Łodzi i na prowincji, rozdzielnie RSW „PRASA" oraz wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe.

Na życzenie książki przesyłane są bezpośrednio do domu.

W walce o przełom w szkolnictwie

Józef Kowalczyk

Wielomiesięczna praca przygotowawcza we wszystkich dziedzinach szkolnictwa umożliwia dokonanie szybkiego przełomu w nauczaniu i wychowaniu szkolnym. Zbliżający się rok szkolny będzie pod tym względem rzeczywiście rokiem nowym. Nowe są programy szkolne — nową treść zawierają podstawowe podręczniki. Duże zmiany na lepsze zaszły w sieci szkolnej i w składzie społecznym młodzieży szkół średnich.

OSIĄGNIĘCIA I ZADANIA SZKOLNICTWA

Wszystko to razem odzwierciedla olbrzymie przemiany, które już dokonały się w naszym kraju oraz uwzględnia nowe potrzeby, związane z sześcioletnim planem budowy zrębów socjalizmu w Polsce. Zaspokoić te potrzeby można jedynie pod warunkiem upowszechnienia nauki szkolnej i dostarczania krajowi setek tysięcy młodzieży światłej, świadomej nowych zadań i bez reszty oddanej wielkiej sprawie dźwignięcia ojczyzny na wyżyny postępu i dobrobytu. Dlatego tak serdeczną opieką otaczają szkolnictwo nasza partia i rząd ludowy. Dlatego również dbają o podniesienie poziomu nauczycielstwa polskiego.

Dotychczasowe poważne osiągnięcia resortu oświaty w dziele odbudowy szkolnictwa nie powinny nam jednak przesłaniać pewnych niedociągnięć i braków, które występują w niektórych ogniwach naszego aparatu oświatowego. Zdarza się jeszcze, że niektóre z tych ogniw nie dość jasno pojmują jak wielkie ciążą na nich obowiązki i odpowiedzialność. I tak na przykład w szeregu miejscowości szkoły nie zostały w pełni przygotowane do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Tu i ówdzie daje się jeszcze zauważyć opieszałość, objawy biurokratyzmu, zasklepienie w martwej rutynie. Usunięcie tych pozostałości minionej epoki jest ważną częścią wielkiej bitwy o wyższy poziom szkolnictwa.

NOWE TREŚCI NAUCZANIA

Aby nauczać w nowym duchu należy samemu wiele poznać i zrozumieć. Nowe treści nauczania, wprowadzane w zbliżającym się roku szkolnym do programów nauczania pozostaną martwą literą, jeśli nauczyciele — zwłaszcza zaś nauczyciele przedmiotów humanistycznych, nie zdobędą gruntownej wiedzy z zakresu nauk społecznych, jeśli nie wyprostują swych często opacznych poglądów w dziedzinie historii, biologii, literatury i t. d., jeśli nie powiążą przedmiotów nauczania z tradycjami postępowej myśli polskiej, zrywając całkowicie z bezkrytycznym hołdowaniem rozkładającej się kulturze burżuazyjnej.

Na tegorocznych kursach wakacyjnych kilka tysięcy nauczycieli zaznajamiało się z podstawami nauk społecznych, zdobywało wiadomości o problemach współczesnego świata, przyswajało sobie naukowy, materialistyczny pogląd na dzieje ludzkości. Ale to nie wystarczy. Postępowe nauczycielstwo polskie coraz powszechniej rozumie, że bez uporczywej, długotrwałej pracy w tym kierunku — pracy, obejmującej stopniowo wszystkich nauczycieli nie zdoła w szybkim czasie dokonać niezbędnego przełomu.

Walce o szybki przełom w szkolnictwie poświęcone będą wrześniowe wojewódzkie partyjne narady oświatowe i powiatowe konferencje nauczycielskie. Na konferencjach tych zaznajomią się nauczyciele z nowymi problemami oświatowymi i poświęcą wiele czasu na przepracowanie nowych programów szkolnych. Następnie zaś przejdą nauczyciele do bardziej pogłębionych studiów nad nowymi programami i współczesną problematyką społeczną w ośrodkach metodycznych oraz drogą indywidualnego i grupowego samokształcenia. U podstaw obowiązkowego samokształcenia, które w najbliższym roku szkolnym ogarnie przede wszystkim nauczycieli szkół średnich, znajdują się dwa przedmioty: elementarne zagadnienia z zakresu nauk społecznych i zasady socjalistycznej pedagogiki. Dla ułatwienia tej pracy będą wydane odpowiednie podręczniki i materiały pomocnicze oraz zostaną zorganizowane wojewódzkie ośrodki konsultacyjne. Poza tym odbywać się będą grupowe seminaria dla nauczycieli.

AKTYW MŁODZIEŻY

Po nauczycielskich konferencjach wrześniowych, planowane jest w październiku — listopadzie odbycie kilku centralnych narad aktywu szkolnego ZMP. Do Warszawy zjadą się wtedy przedstawiciele organizacji szkół ogólnokształcących, szkół zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli. Tematem obrad będą i tutaj sprawy nauki szkolnej. Jak pomóc młodzieży w osiąganiu lepszych wyników nauczania i jak współdziałać w tej dziedzinie z nauczycielstwem, jak rozwijać szkolne koła naukowe i artystyczne, jak włączyć całą młodzież szkolną do wartkiego nurtu życia społecznego — oto bogaty krąg zagadnień, nad którymi radzić będzie przodujący odłam młodzieży polskiej.

Osią obrad i uchwał stanie się niewątpliwie postulat zwielokrotnienia wysiłków organizacji szkolnych ZMP w kierunku szybkiego wzrostu naukowego i ideowego poziomu całej młodzieży.

ROLA KOMITETÓW RODZICIELSKICH

Prócz tych dwóch ogniw systemu szkolnego — nauczycielstwa i młodzieży szkolnej — istnieje jeszcze trzecie ważne ogniwo, które również należy maksymalnie uaktywnić w toczącej się batalii o przełom w szkolnictwie. Ogniwem tym jest gęsta sieć komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów opiekuńczych.

Jakież są ich obecne zadania?

W pierwszych miesiącach nowego roku szkolnego Komitety te podsumują wyniki pracy w okresie letnim i ustalą wspólnie z kierownictwami szkół plany działania na najbliższy czas. Prócz zadań natury gospodarczej, plany te winny szeroko uwzględnić sprawy wychowawcze. A więc: czy wszystkie dzieci w wieku szkolnym na terenie danego obwodu zostały objęte nauczaniem? Jak wciągnąć pozostałe poza szkołą dzieci do nauki? Jak roztoczyć opiekę nad uczniami w godzinach pozaszkolnych i jak pomagać słabszym w nauce? Wiele jeszcze innych, podobnych zagadnień wyłoni się na zebraniach komitetów rodzicielskich i komitetów opiekuńczych, wskazując im rozległe horyzonty pracy dla dobra szkolnictwa polskiego i jego dalszej demokratyzacji.

Wykonanie nakreślonych zadań wymaga dużego napięcia wysiłku ze strony administracji szkolnej i nauczycielstwa. Wymaga też zwiększonego tempa pracy i nowych metod działania. Wymaga wreszcie skoordynowania wszystkich czynników, pracujących na niwie szkolnictwa: troskliwej opieki ze strony organizacji partyjnych, które powinny spieszyć z pomocą, radą i inicjatywą, kiedykolwiek tylko zajdzie tego potrzeba.

Na ich obraz i podobieństwo

TITO ZMIERZA DO „DOSKONAŁOŚCI"

Zwycięstwo należeć będzie do sił pokoju

Uroczyste zamknięcie obrad Kongresu Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju, która obradowała w Moskwie w dniach 25, 26 i 27 sierpnia, zakończyła swe prace. **W sobotę odbyło się końcowe posiedzenie.**

Odczytano liczne depesze i listy pożegnalne od organizacji radzieckich i zagranicznych, poszczególnych obywateli z całego Związku Radzieckiego i osobistości z różnych krajów świata.

Pozdrowienia nadeszły m. in. od **Światowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczącej Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenii Cotton, Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej, Stowarzyszenia Postępowych Kobiet USA, Towarzystwa Przyjaźni Ameryka-ZSRR, organizacji społecznych Bułgarii, młodzieży marsylskiej, postępowych organizacji Argentyny, Niemiec, Austrii, Holandii, młodzieży węgierskiej, Komitetu Obrońców Pokoju Demokratycznej Grecji.**

Depeszę z życzeniami nadesłała też z Polski **Centralna Rada Związków Zawodowych.**

Na sobotnim posiedzeniu przemawiała jeszcze przedstawicielka Ludowych Węgier, **dr Magda Joboru**, która przekazała serdeczne pozdrowienia od węgierskich mas pracujących narodom ZSRR i Generalissimusowi Stalinowi. **Jako ostatnia mówczyni wystąpiła Wanda Wasilewska, wyrażając przekonanie, że zwycięstwo należeć będzie do sił pokoju.**

Wybrano jednomyślnie kilkudziesięcioosobowy stały radziecki Komitet Obrony Pokoju, w którego skład weszli wybitni działacze radzieckiego społeczeństwa — **uczeni, pisarze, artyści, przedstawiciele klasy robotniczej i chłopstwa.**

Uczestnicy konferencji uchwalili **tekst orędzia do stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i do wszystkich uczestników ruchu obrony pokoju na całym świecie.**

Następnie uczestnicy konferencji uchwalili z entuzjazmem list powitalny **do Generalissimusa Stalina.**

Na tym Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju w Moskwie zakończyła swe prace.

Z okazji zamknięcia konferencji odbył się w Zielonym Teatrze w Parku Kultury im. Gorkiego wiec z udziałem **delegatów i wielotysięcznych rzesz ludności. Olbrzymi teatr, obliczony na przeszło 25 tysięcy miejsc, nie mógł pomieścić zgromadzonych tłumów. Po przemówieniach uchwalono rezolucję, wyrażającą niezłomną wolę obrony pokoju.**

Gospodarcze przesłanki klęski wrześniowej

Produkcja stali w Polsce w roku 1938 wynosiła niecałe półtora miliona ton — w Niemczech z górą 26 milionów ton. W całej Polsce mieliśmy cztery niewielkie fabryki obrabiarek. Niemcy miały w samym okręgu berlińskim około 150 fabryk obrabiarek. Produkcja roczna benzyny w Polsce była mniejsza od **miesięcznej** produkcji w Niemczech. Nie mieliśmy w ogóle przemysłu samochodowego. Nasz słabo rozwinięty przemysł lotniczy produkował głównie awionetki turystyczne, Niemcy zaś — bombowce i pościgowce.

Nic dziwnego, skoro w wielu poważnych dziedzinach wytwórczości produkcja nasza w 1938 roku była niższa od 1913 roku. Produkcja węgla wynosiła na ziemiach polskich w 1913 roku 41 miln. ton, w 1938 — 38 miln. ton; produkcja surówki żelaza 1.055 tys. ton w 1913 r., zaś w 1938 r. — 879 tys. ton. W ciągu całego dwudziestolecia nie zdołaliśmy odbudować produkcji stali, która w 1913 r. wynosiła u nas 1677 tys. ton, a w 1938 roku — 1441 tys. ton. Produkcja cynku spadła od 1913 r. do 1938 r. o 44 proc., ołowiu o 56 proc., ropy naftowej o 55 proc. Podobnie miała się rzecz w przemyśle włókienniczym i w wielu innych gałęziach produkcji.

Za ten zastój, za ten katastrofalny dla Polski stan gospodarczy odpowiedzialne były rządy sanacyjne, zaprzedające kraj międzynarodowym kartelom, związanym wspólnymi interesami z imperialistyczną Rzeszą Niemiecką.

Kapitał niemiecki popierany przez sanację, opanowywał nasze życie gospodarcze. Na kierowniczych stanowiskach w najbardziej podstawowych gałęziach naszego przemysłu siedzieli obok Niemców ludzie z obozu sanacji i endecji, którzy pomagali im w wyzyskiwaniu naszych bogactw.

Jak sługusi interesów niemieckich kierowali przemysłem polskim, świadczyć może następująca wypowiedź ministra Handlu i Przemysłu, gen. Zarzyckiego z 1933 roku, złożona w Sejmie:

„Przemysł nasz finansowany jest albo przez kapitał wrogo dla nas usposobiony albo przez kapitał, który myśli tylko o eksploatacji."

„W sprawie Flicka i kapitalistów niemieckich na Górnym Śląsku wezwałem do siebie Polaków, zasiadających w radach nadzorczych tych koncernów. Jest ich około 22-ch, mam ich spisanych w notesie, ale nie będę ich wymieniał (!!). Zapytałem się ich, co uczynili dla spolszczenia przemysłu na Górnym Śląsku. Usłyszałem puste słowa i okazało się, że zero. Nie będę tych nazwisk wymieniał, ale to nie jest zgodne z honorem, aby historyczne nazwiska służyły za parawan."

„Ci panowie, pracując tam, są płaceni. Mówię o tym z oburzeniem, bo człowiek, który dla materialnych korzyści zapomina o tym, w jakim celu tam poszedł, to szmata". (Cytowane na podstawie pracy prof. dra Henryka Tennenbauma „Struktura gospodarcza Polski").

Trudno o bardziej dosadną charakterystykę zdrady interesów Polski przez tych, którzy w radach nadzorczych mieli bronić interesów Polski przeciw Niemcom.

Sanacja uzależniła nas od Niemców hitlerowskich również w dziedzinie handlu zagranicznego. W 1938 r. 42,1 proc. całego polskiego wywozu szło do Niemiec, natomiast przywóz z Niemiec wynosił już tylko 23 proc., przy czym wywoziliśmy do Rzeszy cenne surowce i półfabrykaty, otrzymując w zamian małowartościowe wyroby lekkiego przemysłu, przeważnie galanterię.

Czego Hitler nie mógł już wymienić na swoje harmonijki, grzebienie i guziki, to otrzymywał od sanacji na „kredyt". W 1939 r. podpisał rząd sanacyjny umowę kredytową z Rzeszą, mocą której Polska dostarczyła Niemcom natychmiast 100 tys. ton zboża z tym, że Niemcy zapłacą za to zboże maszynami za... 2 lata (!!).

Uprzywilejowując kartele międzynarodowe i koncerny hitlerowskie sanacja stosowała politykę dyskryminacyjną wobec Związku Radzieckiego. Nasz wywóz do ZSRR wynosił w 1938 roku zaledwie 0,1 proc. całego wywozu, a przywóz — 0,8 proc.

W przededniu zbliżającej się wojny, wywożono z Polski najcenniejsze surowce wojenne, a nawet broń, między innymi dla Hiszpanii gen. Franco. Przy pomocy agentów międzynarodowych wywieziono z Polski broni z górą na 100 milionów dolarów. Jak skończyła się stara broń to zaczęto wywozić nową — pisze w swojej „Historii Polski" reakcyjny publicysta Cat-Mackiewicz.

Majątki koncernów niemieckich, fabryki i przedsiębiorstwa niemieckie w Polsce były związane mocno z wywiadem niemieckim i często bezpośrednio dla niego pracowały. Dały one niemieckiej sieci szpiegowskiej, mającej mocne oparcie w sanacyjnym tzw. drugim oddziale możność przenikania do wszystkich ogniw życia polskiego. W tragicznych zaś dniach września, przeistoczyły się w ośrodki dywersji wojskowej.

Polityka ta wydała swoje owoce we wrześniu 1939 roku. E. P.

Pogorszenie sytuacji gospodarczej mas pracujących Francji

Komunikat Biura Politycznego K. P. F.

PARYŻ (PAP). — Biuro polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej opublikowało komunikat, w którym stwierdza **pogorszenie sytuacji gospodarczej mas pracujących we Francji.**

Biuro podkreśla, że wzrost trudności gospodarczych jest konsekwencją polityki rządowej, polegającej na podporządkowaniu Francji imperializmowi amerykańskiemu i na realizowaniu planu Marshalla, który jego właśni twórcy określili jako chybiony. Biuro wyraża czynną solidarność z klasą robotniczą w jej walce przeciw likwidowaniu zakładów pracy i wypowiedzeniom oraz w walce o poprawę warunków życia.

Biuro polityczne protestuje z oburzeniem przeciw terrorowi policyjnemu, stosowanemu wobec mas pracujących walczących o swe słuszne prawa.

Biuro podkreśla, że **rząd zamiast zmobilizować wszystkie możliwe siły do walki z pożarami lasów, wolał skierować gwardię ruchomą przeciw pracującym.**

Filmy oświatowe

W związku ze zbliżającym się początkiem roku szkolnego w gmachu naczelnej dyrekcji Filmu Polskiego w Warszawie odbyła się konferencja poświęcona sprawie filmu oświatowego.

Dwudniowe, ożywione obrady dały wiele materiału do dalszej pracy nad rozwojem akcji filmowej w nauczaniu dorosłych i młodzieży.

Nowe polskie filmy naukowe dla szkoły i świetlicy stanowić będą cenną pomoc przy realizacji nowych programów szkolnych i kształceniu dorosłych.

Uchwała Watykanu jest sprzeczna z prawem kanonicznym i zasadami ewangelii

oświadcza ks. Florian Dereziński proboszcz parafii Żabno

POZNAŃ (PAP) — „Głos Wielkopolski" z dnia 27 sierpnia rb. przynosi wypowiedź ks. Floriana Derezińskiego, proboszcza parafii Żabno koło Mosiny, w pow. śremskim, w związku z dekretem Rządu RP i groźbą Watykanu.

Ks. Dereziński w 1940 roku został aresztowany przez gestapo, następnie przewieziony do Dachau, gdzie przebywał do chwili wyzwolenia. Ks. Dereziński studiował w Paryżu, gdzie równocześnie opiekował się dwoma parafiami polskimi. Na pytanie, co skłoniło go do powrotu do kraju, ks. Dereziński oświadcza: **„Przede wszystkim poczucie obowiązku jako Polaka i księdza katolickiego. Uważałem, że moje miejsce jest w wolnej Ojczyźnie, a szczególnie w ukochanej Wielkopolsce, tak zniszczonej przez okupanta. Toteż mimo posiadania paszportu na wyjazd do Ameryki, zdecydowałem się na powrót do kraju — i dobrze zrobiłem.**

Tu trzeba budować Polskę. Od samego początku nie wierzyłem w te bajki, które nam w Paryżu, opowiadano o stosunkach w kraju. I jak się przekonałem — słusznie uczyniłem nie wierząc im".

— Czy w okresie pełnienia obowiązków duszpasterskich, ktokolwiek przeszkodził księdzu proboszczowi w wykonywaniu tych obowiązków?

Ks. Dereziński odpowiada z naciskiem: Nie! Nigdy! Wręcz przeciwnie. Spotykam się i spotykam z życzliwością władz i moich parafian, których duża część należy do PZPR, lub Stronnictwa Ludowego. **Najlepszy dowód — to budowa nowej wieży przy kościele. Władze rządowe przyszły z wydatną pomocą, przydzielając cegłę, drzewo i blachę po cenach reglamentowanych, a więc bardzo niskich. Gminna Rada Narodowa przyznała subwencję w kwocie 120 tysięcy złotych.**

— A co ksiądz proboszcz sądzi o dekrecie o ochronie wolności sumienia i wyznania?

— Ukazanie się dekretu powitałem z zadowoleniem i uznaniem dla poczynań Rządu Polski Ludowej. Powinien to być krok na drodze do unormowania stosunków między Państwem a Kościołem, co było by przyjęte przez wszystkich z ulgą.

— Jakie stanowisko zajmuje ksiądz proboszcz jako Polak w stosunku do uchwały Watykanu, grożącej ekskomuniką milionom Polaków-katolików? Czy ksiądz proboszcz uważa ją za słuszną?

— Nie! — brzmi stanowcza odpowiedź. — Uważam ją za krzywdzącą nas Polaków. Zresztą odmówienie komuś — choćby innowiercy lub ateiście — na jego żądanie Sakramentów św. byłoby sprzeczne z przepisami prawa kanonicznego i zasadami ewangelii. Ja w każdym razie nie mógłbym odmówić ostatniej pociechy religijnej nikomu."

Indonezja walczy aż do zwycięstwa

Republice Indonezyjskiej zadano nowy, zdradziecki cios w plecy. Po długotrwałych, zakulisowych targach, klika Soekarno—Hatta oficjalnie wyraziła gotowość wystąpienia po stronie holenderskich agresorów i obrócenia broni przeciwko swojemu narodowi.

W dniu 3 sierpnia, równocześnie w Batawii i Jogjakarcie, opublikowany został rozkaz o zaprzestaniu działań wojennych między Holendrami a Indonezyjczykami.

Spekulując na usilnym dążeniu narodu indonezyjskiego do pokoju, klika Hatta, we wspólnej z Holendrami odezwie, wezwała partyzantów do „porzucenia myśli o nienawiści i zemście oraz do usunięcia wszelkich śladów nieufności". Po wszystkich barbarzyństwach, których okupanci holenderscy dokonali i dokonują w stosunku do pokojowej ludności Indonezji, w chwili, kiedy suwerenność narodu indonezyjskiego narażona jest na wielkie niebezpieczeństwo, bohaterskim obrońcom Indonezji proponuje się natychmiastowe przejście do... „współpracy" ze znienawidzonymi kolonizatorami.

Jakie są warunki kapitulacji kliki Soekarno—Hatta przed holenderskimi okupantami?

Jak oświadczył w parlamencie holenderski minister kolonii, wojska holenderskie pozostaną „w każdym wypadku" na swoich uprzednich pozycjach. Tak więc reżim okupacyjny w Indonezji utrzyma się na czas nieokreślony. Całkowicie zachowany zostaje również holenderski aparat kolonialny w okupowanych dzielnicach kraju.

Co więcej, gulden holenderski uważany jest w Hadze „za jedyny system pieniężny na archipelagu".

W ten sposób więc republika pozbawia się również swojej waluty, popadając w całkowitą zależność od systemu pieniężnego Holandii.

Wszystko to ukazuje, że pod postacią kolejnego „pokojowego" porozumienia, narzuca się narodowi indonezyjskiemu kapitulację przed kolonizatorami. Sens tego nowego niewolniczego układu zdemaskował niedawno sam holenderski minister kolonii.

Przyznał on mianowicie, że wojsk holenderskich jest zbyt mało, by kontrolowały one Jawę i Sumatrę. Na kimże w takim razie mogą polegać holenderscy agresorzy? Na Amerykanach, ale ci wolą wykorzystać innych w charakterze mięsa armatniego.

Nie trudno odgadnąć, że wybór padł na zdrajcę Hatta.

Wojska holenderskie mają „wraz z wojskami rządu Hatta walczyć przeciwko ekstremistom w Indonezji". Taki był rozkaz, otrzymany z Hagi.

Klika Hatta nie kazała na siebie długo czekać. Już obecnie — jak o tym pisze holenderska gazeta „De Vaarheid" — wojska Hatta i holenderskie wojska kolonialne „działają wspólnie przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu".

Naród indonezyjski zrozumiał prawdziwy sens proponowanego mu „pokoju". Zbrojna walka przeciwko holenderskim okupantom rozpala się z nową siłą. Chociaż — jak to wspólnie „planowali" Hatta i Holendrzy — działania wojenne w Indonezji miały całkowicie ustać w nocy z 14 na 15-go sierpnia, fakty mówią o czymś wręcz przeciwnym. **Walki toczą się na całym terytorium Sumatry i Jawy. Wojska holenderskie wraz z wojskami Hatta okazują się bezsilne wobec wzrastającego oporu narodu Indonezji.**

Prasa donosi o nieustannych atakach partyzantów indonezyjskich w rejonie dużych miast na Jawie — Surabaii i Surakarty.

W Surakarcie republikanom udało się zająć kilka dzielnic miasta. Walki toczą się również w rejonie Malokerto, Bandunga, Malanga i innych miast Jawy.

W dniu 17-go sierpnia, z okazji czwartej rocznicy Republiki Indonezyjskiej, na Jawie, Sumatrze, **Celebesie i innych wyspach archipelagu, odbyły się masowe demonstracje i wiece. Najpotężniejsze demonstracje odbyły się w Jogjakarcie przy udziale kilkuset tysięcy Indonezyjczyków.** Wszystko to wskazuje, że **hasła Komunistycznej Partii Indonezji, wzywającej naród do niegodzenia się na żaden kompromis z kolonizatorami i do zdecydowanej walki przeciwko zdrajcom z kliki Hatta, napotkały na głęboki oddźwiek w narodzie.**

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY
Poniedz. dnia 29 sierpnia 1949 r.
Dziś: Jana Chrz.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. C. K. — 112
Pogotowie Ub. Społecznej — 10
Dworzec Kolejowy — 97
Telegraf — 213
PZPR — 4
PZPB — 23
Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143
Komenda „Służby Polsce" tel. nr 6.

KINA

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Młoda Gwardia" część I-sza.

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Powrót do domu".

W duchu proletariackiego internacjonalizmu

będziemy wychowywać młodzież

Zakończenie ideologicznego kursu dla nauczycieli

Otwierają się drzwi gabinetu. Wychodzącego oblega grupka ludzi, padają nerwowe pytania.

— Jak wam poszło? co was pytali?

Widać, że jest to tak zwana przedegzaminacyjna „giełda". Ale któż to zdaje egzaminy? Jakże zdziwiliby się uczniowie szkół średnich Kuratorium Okręgu Szkolnego łódzkiego, lubelskiego i kieleckiego, gdyby znaleźli się w dniu 27 bm. w gmachu Liceum Pedagogicznego w Zgierzu. Zobaczyliby niecodzienny widok. Oto ich nauczyciele przeżywali w dniu tym to samo, co przy każdym egzaminie odczuwają oni.

Po 25 dniowym kursie zorganizowanym przez Ministerstwo Oświaty dla nauczycieli szkół średnich trzech kuratoriów szkolnych, po okresie, który wypełniła intensywna praca nad zdobywaniem i pogłębianiem wiedzy o Polsce Współczesnej i propedeutyce nauk ekonomiczno-społecznych, składają oni egzaminy końcowe.

Kurs ten jest jednym z wielu organizowanych przez Ministerstwo Oświaty, przez które w roku bieżącym przejdzie przeszkolenie ideologiczne i zawodowe 5 tysięcy nauczycieli w całej Polsce.

W Zgierzu na kursie o charakterze czysto ideologicznym udział brało 65 nauczycieli szkół średnich, w czym przeważali nauczyciele Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Ukończyli kurs wszyscy. W tym z wynikiem bardzo dobrym opuszcza mury 31 osób, z dobrym — 26, i na poziomie — 8.

W godzinach wieczornych w dniu 27 bm. odbyła się podniosła i nadzwyczaj miła uroczystość zakończenia kursu. Dyrektor tow. Łaciak podsumowywując wyniki 25-dniowej intensywnej pracy nauczycieli stwierdził konieczność zorganizowania tego rodzaju przeszkolenia ideologicznego, ponieważ, jak oświadczył, „jesteśmy pokoleniem wychowanym w szkołach burżuazyjnych i do dnia dzisiejszego dźwigamy jeszcze garb ideologiczny światopoglądu kapitalistycznego. Po kursie tym, na którym gruntownie zapoznaliśmy się z materialistycznym, marksistowskim poglądem na świat, który jest podstawą budowy ustroju socjalistycznego, zaczynamy prostować ramiona i czujemy się w pełni ludźmi wolnymi w wolnej ojczyźnie. Historia stawia przed wami nowe zadanie: upolitycznienie szkoły i wychowanie dzieci nie w duchu bezdusznego kosmopolityzmu a proletariackiego internacjonalizmu.

Jestem pewny, że nie zawiedziecie pokładanych w was nadziei i że ideały socjalizmu staną się wam bliskie i drogie oraz że będziecie je z entuzjazmem i energią godną sprawy realizowali w waszym codziennym życiu".

W imieniu absolwentów kursu przemówiła ob. Preisowa:

„Na kursie przekonaliśmy się jak dużo niejasności, niedociągnięć i niedomówień nurtowało naszą społeczność nauczycielską. Dopiero z chwilą, gdy usłyszeliśmy z ust wykładowców i asystentów program ideologiczny i teorię marksistowsko-leninowską, i gdy przekonaliśmy się, że ludzie ci wierzą szczerze w socjalizm i mówią to, co czują nie wygłaszając żadnych utartych sloganów, chwyciło to nas wtedy bez wyjątku wszystkich. Musimy przyznać, że wielu spośród nas wlokło się dotąd nieraz w ogonie ogromnych przemian dziejowych.

Cierpieliśmy na cały szereg kompleksów, które dopiero tutaj na kursie zostały całkowicie rozładowane. Dziś sprawy te wyjaśniliśmy, przekonaliśmy się, że w Polsce Ludowej nie tylko możemy ale musimy mówić jasno i otwarcie o wszystkich interesujących nas zagadnieniach.

Wychodzimy z kursu przeobrażeni filozofią marksistowską, którą uważamy za jedyną i słuszną. Stwierdzam w imieniu kolegów i koleżanek, że wrócimy do szkół naszych z pełnią entuzjazmu i dynamizmu i włączymy się do ogólnej fali postępu. W duchu postępu chcemy bowiem wspólnie budować nową przyszłość Polski.

Po rozdaniu świadectw zebrani odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończyli swój 25-dniowy kurs ideologiczny. (Zch)

Żądamy od księży pełnej lojalności wobec Państwa Ludowego

Rezolucja pracowników PSS w Kutnie

My, pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kutnie, zebrani na dzisiejszym zebraniu, wiemy, że groźba represji religijnych w stosunku do milionów ludzi wierzących, chłopów, robotników i inteligencji, którzy zgodnie ze swym sumieniem, budują Polskę Ludową, opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej, jest niczym innym, jak próbą zastraszenia i sterroryzowania mas ludowych.

Pamiętamy dobrze stanowisko Watykanu w czasie okupacji hitlerowskiej, w tym naprawdę dla naszego Narodu, bardzo ciężkim czasie.

Nie padły wówczas słowa potępienia z ust Piusa XII na zbrodniarzy hitlerowskich, katów i oprawców narodu polskiego, twórców Majdanka, Oświęcimia, Treblinki, Mauthausen, Stutthofu i tylu innych obozów, gdzie mordowano miliony Polaków.

Pamiętamy dobrze słynny list papieża Piusa XII do biskupów niemieckich, w którym sprzeciwia się naszym granicom na Odrze i Nysie.

Zdajemy sobie sprawę, że uchwała Watykanu jest inspirowana przez podżegaczy wojennych, których siedzibą jest Wall-Street.

Dlatego w całej rozciągłości popieramy stanowisko zajęte przez Rząd Polski, stanowisko, którego wyrazem był dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania z dn. 5.8.49 r.

Ludzie wierzący mają w Polsce niczym nieskrępowaną swobodę praktyk religijnych.

Zasada wolności wyznania jest w naszym kraju w pełni realizowana. Kler polski korzysta ze wszystkich uprawnień w znacznie większym stopniu niż w innych krajach zachodnioeuropejskich.

W związku z tym żądamy przestrzegania i poszanowania przez duchowieństwo obowiązującego ustawodawstwa Polski.

Żądamy od przedstawicieli kościoła pełnej lojalności w stosunku do Rządu Polski Demokratycznej.

Jak młodzież radziecka walczyła

jak pracuje i jak uczy się

W tych dniach została otwarta w sali teatralnej PZPB w Pabianicach przy ul. Traugutta wielka wystawa pt. „Młodzież radziecka". zorganizowana staraniem Zarządu Miejskiego ZMP w Pabianicach.

Wystawa niezwykle plastycznie obrazuje poszczególne fazy rozwoju młodzieży radzieckiej. Widzimy, jak w okresie międzywojennym setki tysięcy młodych pionierów wypoczywa na niezliczonych obozach, jak setki tysięcy studiuje, jak drugie tyle pracuje w fabrykach i na roli. W 1918 r. było zaledwie 112 tys. studentów wyższych uczelni, w 1949 jest ich 750 tys. Czy może coś lepiej ilustrować wspaniały rozwój nauki radzieckiej, jej rozrastanie się nie tylko wzwyż ale i wszerz. ZSRR ma obecnie największą ilość wyższych uczelni, bo 802. Cyfra naprawdę oszałamiająca.

Młodzież w szkołach rzemieślniczych i zawodowych uczy się i pracuje. Uczniowie tych szkół w ciągu jednego roku dali dodatkowo społeczeństwu 2 miln. ton węgla, 2 400 obrabiarek, tysiące wyremontowanych parowozów itd. Uderza jedno. Nauka jest dostępna dla wszystkich. Na olbrzymiej fotografii widać grupkę młodzieży przed gmachem Uniwersytetu w Moskwie. Można rozróżnić Ormian, Rosjan i Tatarów. Tak czasy się zmieniły. Dla wszystkich narodów ZSRR istnieje równy start w życiu. Na Uniwersytecie Moskiewskim studiuje młodzież 50 różnych narodów, w Leningradzie młodzież 47 narodów. Kraj stu narodów jest ich wspólną ukochaną ojczyzną.

Zachwycają wspaniałe fotomontaże z festivalów sportowych. Nigdzie na świecie nie ma takich świąt sportowych. Żaden kraj nie wykazuje tyle troski o zdrowie i tężyznę fizyczną młodzieży.

Młodzież radziecka, swą postawą, swym nieugiętym duchem walki, zyskała sobie w ciągu ostatniej wojny uznanie, nawet u wrogów systemu radzieckiego. Wielkie diagramy informują nas, że 2 260 młodych ludzi uzyskało tytuły Bohatera Związku Radzieckiego, a 3 637 zdobyło premię stalinowską. Jakże wspaniałe zestawienie osiągnięć w wojnie i pokoju.

Wśród bohaterów ZSRR widzimy uśmiechniętą twarz — to Oleg Koszewoj, organizator Młodej Gwardii, którego czyny stały się natchnieniem poetów i pisarzy. Wiele jest wśród młodzieży radzieckiej takich postaci. Dlatego kraj, który posiada taką młodzież jest niezwyciężony.

Wystawę w sali teatralnej PZPB naprawdę warto zwiedzić. Drogą bezpośrednią, za pomocą fotografii i prostych wykresów, widać życie młodzieży w domu, szkole i pracy. Pokazuje się je takim, jakim ono jest.

Wydaje się jednak, że wybór sali nie był najszczęśliwszy. Dużo korzystniej byłoby przenieść wystawę do poczekalni kina „Robotnik". Poczekalnia jest obszerna i widna, znajduje się w centrum miasta, co umożliwiłoby wszystkim mieszkańcom Pabianic zwiedzenie tej ciekawej wystawy. **B.**

Uniwersytet Powszechny

daje możność zdobycia wiedzy

Jak już donosiliśmy, wraz z nowym rokiem szkolnym uruchomiony zostanie w Radomsku Uniwersytet Powszechny. Zadaniem Uniwersytetu Powszechnego jest umożliwienie szerokim rzeszom robotniczym nauki w zakresie szkoły średniej i dokształcanie w kierunku zawodowym.

Powstanie Uniwersytetu Powszechnego jest bardzo ważnym wydarzeniem dla naszego miasta. Wśród robotników radomszczańskich znajduje się bardzo wielu takich, którzy z różnych powodów nie mieli możności kształcenia się. Tym wszystkim Rząd Ludowy w różny sposób umożliwia zdobycie wiedzy. Jeszcze jednym przejawem tej troski o upowszechnienie oświaty jest właśnie utworzenie Uniwersytetu Powszechnego. Liczni robotnicy będą mogli w ten sposób zdobyć wiadomości w zakresie szkoły średniej oraz dokształcić się fachowo. Prócz bowiem przedmiotów ogólnokształcących prowadzone będą wykłady z dziedziny: współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa, bezpieczeństwa i higieny pracy.

Radomszczański Uniwersytet Powszechny mieścić się będzie w szkole 11-letniej, a wykłady odbywać się będą w takiej porze dnia, aby mogło z nich korzystać jak najwięcej robotników.

Po ukończeniu wymienionej uczelni, absolwenci mają możność kształcenia się na wyższych zakładach naukowych.

Dyrektorem Uniwersytetu Powszechnego został mianowany dotychczasowy profesor gimnazjum państwowego ob. Mazur.

Zapisy przyjmuje Powiatowa Rada Związków Zawodowych.

(slaw)

Listonosze wiejscy obwodu tomaszowskiego

realizują swoje zobowiązania

Kilkakrotnie pisaliśmy już o godnym uznania wysiłku listonoszy wiejskich w zdobywaniu nowych czytelników dla prasy demokratycznej w szerzeniu oświaty, kultury i świadomości społeczno - politycznej między mieszkańcami wsi. Wielokrotnie już podnosiliśmy sukcesy i osiągnięcia, jakie na tym odcinku mają listonosze obwodu pocztowego Tomaszów.

W czerwcu br. kierownictwo obwodu w ramach ogólnej akcji zdobywania nowych czytelników dla pezetperowskich pism przeznaczonych dla ludności wiejskiej — „Gromady" i „Chłopskiej Drogi" — zobowiązało się w ciągu trzeciego kwartału osiągnąć cyfrę 4 000 egzemplarzy „Gromady" i 600 egzemplarzy „Chłopskiej Drogi". Na konferencji odbytej z przedstawicielami poszczególnych agencji i placówek pocztowych — doręczyciele podnieśli cyfrę nowopozyskanych czytelników „Gromady" do 4 250. Na konferencji — postanowiono znów przystąpić do współzawodnictwa na tym polu między agencjami, a równocześnie do współzawodnictwa międzyobwodowego.

W tej chwili listonosze wiejscy mają poza sobą wysiłek dwu miesięcy: lipca i sierpnia. Jakie osiągnięcia mogą już odnotować? W miesiącu lipcu zdobyto 4 000, a więc tyle, do ilu zobowiązało się kierownictwo Obwodu, egzemplarzy prenumeraty zleconej dla „Gromady". W sierpniu ilość tę podniesiono do cyfry 4 166 egzemplarzy. Brak jeszcze do zrealizowania pełnej ustalonej ilości 84 egzemplarzy. Czy w ciągu miesiąca września zostaną one zdobyte? Kierownik Obwodu — tow. Car — ze spokojem oświadcza, iż nie tylko zostaną osiągnięte, ale znacznie przekroczone. Przekroczone byłyby nawet w sierpniu, ale nie trzeba zapominać, iż sierpień był okresem wytężonych prac w polu, które w poważnym stopniu utrudniały werbunek nowych czytelników.

Jak ze swych zobowiązań wywiązały się poszczególne agencje?

Zobowiązania przekroczyły: agencja w Rogowie, która zdobyła 285 prenumerat, a zobowiązała się do 270; Koluszki — zdobywając 420 na 415, Ujazd — 415 na 400, Budziszewice — 165 na 155, Będków — 278 na 250, Lubochnia — 288 na 280 i Białobrzegi — 154 na 150. Nie wypełniły zobowiązań — agencja w Jeżowie, która uzyskała 225 prenumeratorów zamiast 305, w Gałkówku — 190 zamiast 210, w Popielawach — 160 zamiast 180. Pozostałe agencje i placówki osiągnęły cyfry przewidziane zobowiązaniami, z których najwyższymi są: Stryków — 500 egz. i Brzeziny — 315 egz.

Co mówią dotychczasowe doświadczenia?

Przede wszystkim należy stwierdzić, iż łatwiej idzie werbunek prenumeratorów w okolicach zamieszkałych przez chłopstwo drobno- i średniorolne. I to jest całkowicie zrozumiałe: bogaty chłop niechętnie czytuje prasę, która broni interesów biedaka i średniaka. Również trudniejszy jest werbunek w ośrodkach podmiejskich, gdzie chłopi są już ściślej związani z życiem miasta i gdzie tygodniki chłopskie zastępuje w poważnym stopniu prasa codzienna.

Kto zasługuje w chwili obecnej na wyróżnienie? Na to pytanie dość trudno odpowiedzieć, gdyż prawie wszyscy listonosze wiejscy wkładają dużo serca i wysiłku w tę akcję, wszyscy doceniają jej społeczny aspekt i są godni uznania. Ale jak zawsze, między dobrymi są i najlepsi. Obecnie do nich zaliczyć trzeba listonoszy: Łagońskiego z Koluszek, który sam zdobył 167 prenumeratorów dla „Gromady", Siudę Józefa z Rokicin, który zwerbował 146 prenumeratorów, w tym 57, którzy opłacili prenumeratę za cały kwartał. Na wyróżnienie również zasługują Jan Olasik z Będkowa i Henryk Kosiński z Jeżowa. Pierwszy zdobył 137, a drugi — 130 prenumeratorów.

Akcja zdobywania prenumerat zleconych trwa w dalszym ciągu. Ostateczne podsumowanie ich wyników nastąpi w końcu września. Wtedy będziemy mogli powiedzieć, która agencja spisała się najlepiej, który listonosz zwyciężył i jakie wyniki osiągnął cały Obwód Tomaszowski. Ale już dziś możemy z czystym sumieniem mówić, że listonosze wiejscy Obwodu Tomaszowskiego dobrze realizują swe zobowiązania.

Stypendia Wydziału Powiatowego w Radomsku

Wydział Powiatowy w Radomsku udzielił w roku szkolnym 1948-49 80 stypendiów dla niezamożnej młodzieży szkolnej, w tym 40 stałych oraz 40 jednorazowych. Ogółem na powyższy cel wydatkowano 541.400 złotych. Ze stypendiów skorzystało 75 niezamożnych uczniów szkół średnich oraz 5 słuchaczy wyższych uczelni.

Stypendia przyznano 42 synom mało i średniorolnych chłopów, 28 synom robotników oraz 10 uczniom rekrutującym się ze środowiska inteligencji pracującej. (Irm)

Trzeba to zmienić

Narady wytwórcze

bez przodowników pracy

Przed paru dniami w lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbyło się zebranie aktywu Związku Metalowego i mężów zaufania. Zebranie zagaił tow. Mastalerz, który omówił ogólne bolączki pracy organizacyjnej Związku.

— Narady wytwórcze w zakładach metalowych w Piotrkowie— oznajmił tow. Mastalerz — wywierają dodatni wpływ na proces produkcyjny oraz przyczyniają się do usprawnienia metod pracy. Są jednak i tutaj pewne niedopatrzenia. Dotychczas w naradach tych nie biorą udziału przodownicy pracy, którzy przecież mogą wnieść bardzo wiele. Wszystkie Rady Zakładowe winny w najbliższym czasie sprawę tę poruszyć na swych zakładach pracy, by począwszy od teraz nie odbyła się żadna narada wytwórcza, w której nie wzięliby udziału przodownicy pracy. Mało również uwagi — oznajmił tow. Mastalerz — zwraca się na ruch racjonalizatorski. Często kierownictwo techniczne czy dyrekcja obojętnie przechodzi nad wysuniętym przez robotnika projektem. Wynika z tego podwójna szkoda. Po pierwsze zaprzepaszcza się cenne nieraz projekty i pomysły, po drugie zniechęca się robotników do inicjatywy po linii racjonalizacji.

Przewodniczący Rady Zakładowej Fabryki im Waryńskiego tow. Dymus zwrócił uwagę, że ostatnio w związku z przejściem odlewów mosiężnych na zamkowe, powstają pewne trudności techniczne, które obniżają wydajność pracy. Pomimo tego, dzięki coraz lepiej rozwijającemu się u nas współzawodnictwu pracy — miesięczny plan produkcji za lipiec wykonany został w 114 procentach. W następnym miesiącu, gdy sprawa odlewów zostanie uregulowana, wyniki powinny być jeszcze wyższe.

Poważną bolączką Fabryki im. Waryńskiego jest brak własnej świetlicy. Na skutek tego słabo rozwija się życie kulturalne członków załogi. Pożądanym było by, aby zarówno dyrekcja jak i Rada Zakładowa dołożyły wszelkich starań i w jak najszybszym czasie przystąpiły do urządzenia świetlicy.

Z kalendarza II wojny światowej

26 stycznia 1934 roku

26 stycznia 1934 roku? Przecież wybuch II wojny światowej nastąpił dopiero 1 września 1939 roku? Tak jest, wybuch II wojny światowej nastąpił 1. IX. 1939 r., lecz poprzedziły go wieloletnie przygotowania wojenne, dla których dzień 26 stycznia 1934 roku posiada niebyle jakie znaczenie.

W niedzielnym numerze „Głosu" wspominaliśmy o pierwszym, niesłychanie ważnym dla umocnienia reżimu hitlerowskiego układzie międzynarodowym Watykan — III Rzesza, zawartym 20. 7. 1933 roku. Dziś chcielibyśmy przypomnieć, że ten pierwszy haniebny krok Watykanu znalazł naśladowców m. innymi... w Polsce przedwrześniowej. 26 stycznia 1934 r. między rządem sanacyjnym a rządem III Rzeszy zostaje podpisany „układ o nieagresji", który — w. g. sławetnego oświadczenia min. Becka — stanowi „o rozpoczęciu nowej, lepszej epoki w stosunkach z Niemcami".

„Porozumienie z dn. 26 stycznia 1934 r. — czytamy w instrukcji Ambasady R. P. w Berlinie dla konsulatów (z końca 1934 r.) — stało się momentem zwrotnym również i dla stosunków prasowych polsko - niemieckich. Z okazji rozmów poświęconych sprawom debitu i konfiskatom, strona polska podjęła próbę dostosowania całokształtu stosunków prasowych polsko - niemieckich do zmienionych warunków politycznych. Konkretnym wynikiem tej inicjatywy był pierwszy protokół prasowy z dn. 24. II. 1934 r., **„USTALAJĄCY OGÓLNE RAMY I ZASADY OBOPÓLNEGO ROZBROJENIA MORALNEGO...".**

Oczywiście, rozbrojenie moralne dotyczyło w praktyce — jak wiadomo — tylko jednej strony: strony polskiej. Rozbrajało ono i demobilizowało społeczeństwo polskie wobec hitleryzmu, a „moment **zwrotny** porozumienia" polegał na „zwróceniu się" doktryny nacjonalistyczno-faszystowskiej przeciw żywotnym interesom naszego państwa. „Pakt o nieagresji" już w 1934 roku umożliwił agresję faszyzmu we wszystkich dziedzinach życia przedwrześniowej Polski.

W sanacyjnych „Światowidach", „Ikacach", „Gazetach Polskich"(?), w oenerowsko - endeckich „ABC", i tym podobnych „dwugroszujach" („pieszczotliwa" nazwa „Gazety Warszawskiej") zaczynają się ukazywać artykuły, zachłystujące się „potęgą" III Rzeszy, propagujące kult hitleryzmu, sławiące jego dynamizm i jego „wodzów". Czytelnik szmatławców przedwrześniowych z najwyższym oburzeniem spozierał na zamieszczane na łamach w. w. prasy zdjęcia goszczących wówczas nader często w Polsce czołowych ludobójców III Rzeszy: Goeringa, Goebbelsa, Franka, Himmlera czy Greisera...

Porozumienie filohitlerowskie nie ograniczało się tylko do odcinka prasy. W cytowanej wyżej instrukcji czytamy bowiem dalej, co następuje: **„...porozumieniem objęte zostały, poza prasą codzienną i periodyczną, książki polityczne i propagandowe, mapy, działalność instytutów i organizacji we wszelkich jej przejawach, jak zgromadzenia, odczyty, wycieczki i t. p. Poczyniono też wstępne kroki, aby dostosować do ducha porozumienia podręczniki szkolne...".**

Łajdacka robota! Zbrodnicza zmowa przeciw polskiemu narodowi! Zmowa, która miała nawet dzieci nasze w wieku szkolnym zaprawiać jadem ludobójczego faszyzmu, zmowa, która miała wychować całe przedwrześniowe społeczeństwo w duchu doktryny nacjonalistyczno - faszystowskiej.

Nie można, jednak, na szczęście, powiedzieć, aby zdradzieckie metody sanacyjnych „wychowawców narodu" przyniosły poważniejszy plon p. p. Beckom, Miedzińskim, Rydzom - Śmigłym, Mościckim, Sławojom i t. d.

Wystarczy tu przytoczyć choćby fragment raportu ambasadora niemieckiego w Warszawie, von Moltke'go z dn. 9. 3. 1939 r., skierowany do min. Spraw. Zagr. III Rzeszy, von Ribbentropa:

„W rozmowie, którą miałem wczoraj z p. Beckiem, powróciłem jeszcze raz do sprawy demonstracji przed ambasadą niemiecką, przy czym wskazałem na oczywiste sympatyzowanie policji z demonstrantami, jak również na to, że pewien oficer polski w rozmowie z moim informatorem określił demonstrację tę jako w pełni uzasadnioną. **Oświadczyłem p. Beckowi, że obydwa te przykłady, jak i inne tego rodzaju obserwacje wykazały, niestety, jak wąska jest platforma, na której tu w Polsce uprawiana jest polityka porozumienia...".**

Tak jest. Platforma porozumienia — mimo zbrodniczych wysiłków Becka — była wąska, sięgająca rządowej góry sanacyjnej i oenerowskich dołów. Mimo to wystarczyła, aby po tym wąskim pomoście runęła na Polskę we wrześniu 1939 roku cała lawina hitlerowska.

Stef.

TEATR

OPERA ŚLĄSKA
W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś, dnia 29 sierpnia br. o godz. 19-tej opera „Carmen" G. Bizet'a — przedstawienie wolne.

W partii tytułowej Krystyna Szczepańska oraz Maria Kunińska, Olga Szamborowska, Nina Dubinówna, Lesław Finze, Czesław Kozak, Stefan Dobiasz, Adam Łukasik, Włodzimierz Lwowicz, Piotr Wołoszyn. Kapelmistrz Jerzy Sillich.

Jutro, dnia 30 sierpnia br. o godz. 14-tej opera komiczna „Don Pasquale" C. Donizetti'ego — przedstawienie zakupione przez ORZZ, passepartout i bilety bezpłatne są nieważne.

O godz. 19-tej opera „Rigoletto" G. Verdi — przedstawienie wolne.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygli zaułek".

TEATR LETNI „OSA"
Piotrkowska 94, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Krawiec w zamku".

KINA

ADRIA — „Pepita Jimenez"
godz. 16, 18, 20
film nie dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Śpiewak nieznany"
godz. 17, 19, 21
film dozwol. dla młodz. od lat 14

BAJKA — „Trzeci szturm"
godz. 18, 20.30
film dozwolony od lat 14

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 37"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży): — „Siedmiu śmiałych" — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Kariera"
godz. 18, 20
film dozwol. dla młodzieży od lat 14

POLONIA — „Dni zdrady"
godz. 17, 19, 21
film dozwol. dla młodzieży od lat 14

PRZEDWIOŚNIE — „Aktorka"
godz. 16, 18, 20
film dozwol. dla młodzieży od lat 12

ROBOTNIK — „Lekkomyślna siostra"
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwol. dla młodzieży od lat 16

ROMA — „Niecierpliwość serca"
godz. 18, 20
film nie dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Krążownik Wareg"
dla młodzieży godz. 16
„Tajemnica wywiadu"
godz. 18, 20
film nie dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Powrót do domu"
dla młodzieży godz. 16
godz. 18, 20 seanse normalne

ŚWIT — „Antoni i Antonina"
godz. 18, 20
film dozwol. dla młodzieży od lat 14

TATRY — „Dzieci z jednego podwórka" — godz. 16, 18, 20
film dozwolony od lat 7

TĘCZA — „Tragiczny pościg"
godz. 17, 19, 21
film nie dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Dni zdrady"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodzieży od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodzieży od lat 14

WOLNOŚĆ — „Klęska szpiega"
godz. 16, 18, 20
film dozwol. dla młodzieży od lat 14

ZACHĘTA — „Trójka trefl"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodzieży od lat 7

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Kto przewidywał remis — ten zgadł!...

AKS (Chorzów) — ŁKS Włókniarz 1:1 (1:1)

ale gdyby nie Janik ślązacy mogliby utracić w Łodzi dwa drogocenne punkty

Przeszło 15 tysięcy widzów było świadkami spotkania o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy ŁKS Włókniarzem i AKS-em z Chorzowa. Gospodarze tylko do przerwy grali w 11-kę, potem wobec braku Barana — w 10-kę. I w tym czasie grali ambitnie, a mało brakowało, aby nie zdobyli zwycięskiej bramki.

Goście grali ostro. Najlepsi to Janik w bramce, który uchronił od klęski swój zespół, oraz Cholewa w napadzie.

Łodzianie grali bez chorego Łucia, którego zastąpił Ciechański. Dobrze spisał się Szczurzyński w bramce.

W ogóle wszyscy chłopcy włożyli w grę dużo ambicji.

Składy drużyn były następujące:

ŁKS Włókniarz: — Szczurzyński, Włodarczyk, Ciechański, Urban, Pietrzak, Sołtyszewski, Hogendorf, Baran, Łącz, Patkolo, Gwoździński.

AKS: — Janik, Durniok, Kormański, Kulik, Wieczorek, Gajdzik, Cholewa, Janduda, Spodzieja, Muskała, Barański.

GOŚCIE ZDOBYLI PROWADZENIE W 7 MINUCIE

Od początkowego gwizdka sędziego gra była interesująca. Publiczność brała dość czynny w niej udział choć by przez liczne i głośne gwizdy, niezadowolona z orzeczeń sędziego. W 7-ej minucie Cholewa zdobył prowadzenie dla gości po niefortunnym wybiegu bramkarza Szczurzyńskiego. W 18 minucie pojedynek Barana z bramkarzem drużyny gości skończył się szczęśliwą interwencją tego ostatniego. Patkolo w kilka minut później przeniósł z dogodnej pozycji.

ŁODZIANIE WYRÓWNUJĄ

Dopiero w 30 minucie udaje się łodzianom w zamieszaniu podbramkowym wyrównać ze strzału Gwoździńskiego. Zaznacza się teraz przewaga drużyny gospodarzy. Przed przerwą Baran sfaulował bramkarza AKS, za co został usunięty z boiska

BARAN NA TRYBUNIE

Po zmianie stron Baran przebieg meczu śledził z loży — jego koledzy grali w 10-kę. Drużyna gości grała niezwykle ostro. W 5 minucie groźny moment pod bramką AKS, wyjaśnia łącz, strzelając nad poprzeczkę. W 8 minucie dośrodkowanie Cholewy schwycił pewnie Szczurzyński. Pomimo tego, że łodzianie grali po przerwie w 10-kę, ciągle nacierali. Obrona gości była wciąż zatrudniona. W 22 minucie silny strzał Patkolo trafił w poprzeczkę.

GOŚCIE OSŁABLI, ALE WYNIK POZOSTAŁ TEN SAM

Tymczasem widownia czekała na zwycięską bramkę. Ślązacy jakby opadli na siłach. Ataki gospodarzy są w dalszym ciągu groźne. W ostatnich minutach goście kilkakrotnie atakowali bramkę Szczurzyńskiego, lecz bezskutecznie. Dwukrotnie interweniuje również Janik, ale wynik pozostaje bez zmiany.

Zawody prowadził denerwująco ob. Seichter z Krakowa.

Niculescu pierwszy w Bydgoszczy

Rumun nie myśli oddać żółtej koszulki „leadera" wyścigu

BYDGOSZCZ (obsł. wł.) Po jednodniowej przerwie 74-ch kolarzy wystartowało do V etapu „Tour de Pologne" na trasie Gdańsk — Bydgoszcz, długości 162 klm. Etap ten miał dramatyczny przebieg dla Polaków, którzy na 32-gim km. zainicjowali ucieczkę, lecz po 100 km. zostali dogonieni przez koalicję kolarzy zagranicznych.

Start lotny odbył się w Gdańsku - Orunii. Wśród startujących zabrakło Pietraszewskiego, któremu lekarz zabronił dalszej jazdy.

Pierwszy finisz lotny na 10 km. w Pruszczu wygrał Duńczyk Armountorp, przed Rzeźnickim. Następnie dwa finisze — w Pszczółkach i w Tczewie, na 22 i 32 km. wygrali Polacy: Rzeźnicki przed Armountorpem i Wrzesińskim, przed Piegatem. Po finiszu w Tczewie, 4-ch Polaków: Kapiak, Piegat, Wrzesiński i Rzeźnicki oraz Włoch Zuchelli inicjują ucieczkę i zdobywają wkrótce przewagę 1 km. Czwarty finisz lotny wygrywa tu Wrzesiński, przed Zuchellim (Włochy).

Tymczasem druga grupa organizuje pościg za czwórką Polaków, od której w międzyczasie odpadł, wskutek defektu, Zuchelli i dochodzi uciekinierów tuż przed Świeciem. Finisz lotny w Świeciu rozstrzyga na swoją korzyść Duńczyk Armountorp.

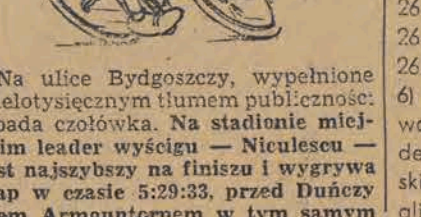

Na ulice Bydgoszczy, wypełnione wielotysięcznym tłumem publiczności wpada czołówka. **Na stadionie miejskim leader wyścigu — Niculescu — jest najszybszy na finiszu i wygrywa etap w czasie 5:29:33, przed Duńczykiem Armountorpem w tym samym czasie, 8) Olsen (Dania) — 5:29:34, 4) Spalazzi (Włochy) 5:29:35, 5) Clarke (Anglia) — 5:29:35, 6) Alix (Francja) — 5:29:36, 7) Riegert (Francja) — 5:29:37, 8) Locatelli (Włochy) — 5:29:38, 9) Sandru (Rumunia) 5:29:40. Z Polaków Wrzesiński był 10-ty, Nowoczek 12-ty, Sałyga 13-ty, Siemiński 16-ty.**

Według nieoficjalnych obliczeń, etap wygrała Rumunia, przed Danią i Włochami.

Po pięciu etapach

Po pięciu etapach prowadzi Rumunia — 80:56:09, 2) Włochy —80:558:40 3) Polska — 81:07:58. 4) Dania — 81:29:38. 5) Anglia — 81:31:09. 6) Francja — 81:38:58. 7) CSR — 83:10:43. 8) Finlandia — 83:40:56. 9) Polonia francuska — 85:26:31. 10) Szwajcaria — 89:32.03.

Indywidualnie po pięciu etapach leaderem wyścigu jest Rumun Niculescu — 26:51:16 2) Locatelli (Włochy)— 26:52:05. 3) Sandru (Rumunia) — 26:54:35. 4) Spalazzi (Włochy) — 26:55:51. 5) Wójcik (Polska) —27:03:04 6) Olsen (Dania) — 27:06:20. 7) Nowoczek (Polska — 27:06:30. 8) Saunders (Anglia) — 27:07:12. 9) Wrzesiński (Polska) 27:10:59. 10) Clarke (Anglia) — 27:12:56..

Z Katowic donoszą...

Ruch — Warta 3:0(1:0)

KATOWICE (obsł. wł.) W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo I Ligi, rozegranym w Wielkich Hajdukach, chorzowski „Ruch" pokonał „Wartę" (Poznań) 3:0 (1:0), zdobywając bramki przez: Cieślika — 2 i Cebulę.

W pierwszej połowie gra była na ogół wyrównana. Po przerwie goście speszeni utratą 2-giej bramki już w pierwszej minucie gry, oddają inicjatywę w ręce gospodarzy. Ostatnie 10 min. należy do „Warty", jednak ataki gości nie przynoszą rezultatu, wobec doskonałej gry obrony „Ruchu". Obok obrońców wyróżnili się w „Ruchu" Suszczyk i Cieślik. W „Warcie" najlepszymi byli: Krystkowiak, Szymura w pomocy i Opitz — w ataku.

Sędziował Sperling z Łodzi. Widzów 10 tys.

29 sierpnia

tenisiści „Spójni"

wyjdą na kort

Zarząd Sekcji Tenisowej ZKS „Spójnia" organizuje wewnętrzny turniej tenisowy na kortach w Helenowie, dla członoków Sekcji i Klubu i wzywa wszystkich chętnych do jak najliczniejszego udziału w przygotowanej imprezie.

Turniej rozpoczyna się 29 sierpnia roku bież. i będzie się odbywał w godzinach popołudniowych.

Rozgrywki będą przeprowadzone jedynie w grach pojedyńczych.

Zgłoszenia przyjmowane są na kortach w Helenowie.

Sukcesy pływaków

w Bukareszcie

BUKARESZT (obsł. wł.) W pierwszym dniu międzypaństwowych zawodów pływackich Polska — Rumunia pływacy polscy wygrali wszystkie konkurencje indywidualne, oraz sztafetę kobiet 4x100 m. Na 100 m. st. mot. Szołtysek pobił rekord Polski wynikiem 1:15,6. Drugi rekord Polski pobiła sztafeta męska 4x200 m. uzyskując czas 10:04,8. Na 100 m. st. grzbiet. kobiet Fijałkowska uzyskała najlepszy wynik po wojnie 1:31,0.

Na trasie VIII „Tour de Pologne

Pazderski rekordzistą

wśród listonoszy

BYDGOSZCZ (obsł. wł.) W rozegranym w Bydgoszczy wyścigu kolarskim listonoszy pierwsze miejsce zdobył Roman Pazderski listonosz wiejski z Zalesia (ob. Szubin w najlepszym do tychczas czasie 37:38,2 min.

Drugie miejsce zajął Zbonkowski (ob. Szczecin) trzecie Kulasek (ob. Złotów).

Wyścigowi przyglądało się 20-tysięcy widzów.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca: RSW. „Prasa".
Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny	223-29
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejsk. i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny:	wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna:	172-31, 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 57 tel. 111-50 i 114-7.

D-04796

W. Ażajew 243

Daleko od Moskwy

— Dobrze. Ale ja myślę, że najlepiej opowie nam o nim Aleksy. Podoba mi się ich przyjaźń! Kiedy patrzysz na nich, myślisz mimowoli: nie było jeszcze takiej przyjaźni. Starzec i młodzieniec... Czy jest to stosunek nauczyciela do ucznia? Nie! Czy Alosza jest uczniem Kuźmy Kuźmycza? Raczej odwrotnie. Czy są krewniakami? A może sąsiadami? Albo partnerami grającymi w szachy lub warcaby? — Nie—nie! To jest przyjaźń mocniejsza i mądrzejsza... Są przyjaciółmi dlatego, że mają wspólne poglądy na przyszłość. Pomyśl, jakie to ciekawe! I ty i ja, a nawet Beridze — wszyscy nie mieliśmy właściwego stosunku do starego. Nie potrafiliśmy zbliżyć się do niego bardziej subtelnie i z większym zrozumieniem. Właściwie na początku przyrównaliśmy go do Grubskiego. Kowszow jednakże bardziej przenikliwy, dostrzegł, że w lojalności Topolowa dla Grubskiego tkwiło pozerstwo inteligenta starej daty: „Ach, nowe władze klną Grubskiego! A ja będę go chwalił. Sam bym go wyzwał, gdyby jeszcze posiadał siłę. Ale teraz kiedy jest niczym, muszę go podtrzymać". Aleksy jednak nie tylko potrafił przeniknąć Topolowa — znalazł ponadto klucz do jego serca. Wszak Beridze, gdy rozgniewał się na starego, zażądał, abym go odesłał. Pomówiłem z Kowszowem, który bronił gorąco Topolowa: wierzę, że nie zmieni, obiecuje wpłynąć na niego, ale nie od razu". I wpłynął!

Batmanow umilkł i dalej pił herbatę. Wasylj Maksymowicz lubił mocną herbatę.

— Kto jeszcze złożył podania, Michale?

— Silin! Prosi, aby go przenieść z kandydata na członka partii. — Załkind odszukał wśród papierów podanie Silina: — „Tutaj na Dalekim Wschodzie wyrosłem i nauczyłem się pracować. Obecnie jest wojna i przypadło mi w udziale walczyć w znoju i trudzie na naszej budowie. Jeśli jestem tego godzien, proszę przyjąć mnie na członka partii. Chciałbym być budowniczym-komunistą".

Batmanow powtórzył organizatorowi partyjnemu swoją rozmowę z Rogowem.

— Jest to chłop o potężnej sile i jeśli ktoś chce nim kierować, musi go nacisnąć ramieniem. Mówię z nim i czuję, jak trzeszczą jego kości. Ale tym razem zdaje się, że już zbyt mocno nacisnąłem. — Potem z ogniem w oczach zawołał: — Jakie to zabawne, Rogow prosił, ażeby go wysłać na wyspę!

Z wyrazu twarzy i spojrzenia Załkinda Batmanow zorientował się, że organizatora partyjnego, ogromnie zainteresowały informacje o Rogowie. Zainteresowanie to było po prostu niezrozumiałe. Wasyli Maksymowicz nie mógł się powstrzymać.

— Cóż ty mi się tak bacznie przyglądasz? — spytał — Czy odzwyczaiłeś się ode mnie, przez ten czas, jak tu mieszkam?

Załkind szybko wstał i zbliżył się do okna. Przez czyste, niezamarznięte szyby widać było niemal cały teren do cieśniny, zalany słońcem. Załkind odwrócił się i odparł ze swoim dobrym uśmiechem:

— Myślałem o tobie i twoje opowiadanie o starcu z Rogowem zbiegło się najzupełniej z mymi myślami.

— Myślałeś o mnie? Cóż mogłeś o mnie myśleć?

— Opowiem ci, nie nalegaj... Trochę historii.... Kiedyś może pięć lat temu, mówiono o tobie w biurze miejskiego komitetu, że nie bardzo lubię krytykę. Że lekceważysz małych ludzi, przygniatasz ich swoim autorytetem i stanowiskiem. Niektórzy z towarzyszy powiedzieli nawet trochę zbytecznych rzeczy. Ktoś nazwał ciebie małym napoleoniątkiem.

— Ciekawe! — odezwał się wyraźnie zadraśnięty Batmanow.

— Słuchaj spokojnie — wszak to należy do historii. Jednakże miałeś w sobie w niewielkim i niegroźnym stopniu coś, co dostrzegłeś obecnie w Rogowie. Kiedyżeśmy znowu zetknęli się z tobą na jesieni w Nowińsku, było rzeczą zupełnie naturalną, że interesowało mnie: czy zmienił się Batmanow? Tobie i mnie jest wiadomym — że w naszym środowisku tak bywa: godny zaufania i mocny człowiek, cieszący się zaufaniem partii, zostaje kierownikiem. Przez pewien czas wszystko idzie normalnie. Potem jednakże towarzysz ten przestaje odczuwać łączność ze źródłem swojej siły, przestaje rozumieć, że jest niczym bez narodu, bez kolektywu, bez partii, że jest jak sam mówiłeś — zerem. Zaczyna mu się zdawać, że sam jest źródłem siły i jedyną przyczyną wszelkiego powodzenia.

— Ile to razy rozmawialiśmy ze soba. Pamiętasz noc z siódmego na ósmy listopada? Nigdy mi nic takiego nie powiedziałeś... Więc sądzisz, że stałem się napoleoniątkiem? — ze zdziwieniem i niedowierzaniem spytał Batmanow